

SYLWIA NOWAK-BAJCAR
Uniwersytet Jagielloński

Potureckie ogrody Belgradu jako element tradycji własnej w serbskich dyskursach I połowy XX wieku

Fakt stopniowego uwalniania się Serbii spod panowania tureckiego w XIX wieku sprawił, że proces przekształcania Belgradu z miasta orientalnego w europejskie, zainicjowany w latach trzydziestych XIX wieku, dopiero w 1867 roku znalazł oparcie w pierwszym kompleksowym urbanistycznym projekcie modernizacyjnym¹. Inicjowane w celu nadrobienia opóźnienia cywilizacyjnego procesy

- 1 Jak zauważa Aleksandar Kadrijević, europeizacja silniej uwidaczniała się w architekturze budynków, podczas gdy przyjmowanie zachodnioeuropejskich modeli urbanistycznych (lokalizacja gmachów publicznych, wytyczanie ulic, placów) przebiegało znacznie wolniej, niekonsekwentnie i w sposób nieprzemyślany (Kadrijević 1998: 263–285). Pierwsze próby modernizowania Belgradu związane są z działalnością księcia Miloša Obrenovicia, który po uzyskaniu przez Księstwo Serbii w 1830 roku pełnej politycznej autonomii zainicjował proces tworzenia instytucji państwowych i ich siedzib. Ze względu na brak odpowiednich regulacji prawnych i wykształconych kadr, kierował on tymi pracami z pomocą wyznaczonych przez siebie osób, nieposiadających odpowiedniego przygotowania. Pierwszą z nich, dysponującą wiedzą w zakresie budownictwa, był przybyły najprawdopodobniej z Grecji Hadži Nikola Živković. Nadzorował on proces budowy rezydencji książęcych, wznoszonych na planie tradycyjnych budynków orientalnych, ale o nowoczesnej fasadzie i z wykorzystaniem materiałów używanych w Europie Środkowej. Ze względu na fakt stacjonowania w twierdzy belgradzkiej Turków kompleksowe urbanistyczne i architektoniczne zmiany w obrębie miasta zamkniętego

unowocześniania obecnej stolicy Serbii były w zasadzie tożsame z procesami europeizacyjnymi (Mitrović 1994: 143–145) i polegały na implementowaniu na grunt rodzimy koncepcji tworzonych na potrzeby ówczesnych wielkich metropolii.

Sposoby artykulacji nowoczesnego Belgradu w wypowiedziach i dyskusjach artystów, architektów oraz urbanistów, czyli narracyjne koncepcje tego miasta aż do wybuchu II wojny światowej miały najczęściej charakter wyobraźniowy. Były projektami odzwierciedlającymi sposób rozumienia przez ich autorów zjawiska nowoczesności, a o ich postulatycznym raczej aniżeli sprawczym charakterze najdobitniej świadczy fakt, że w I połowie XX wieku Belgrad nadal jawił się, według słów jednego z pisarzy, raczej jako „możliwość, a nie rzeczywistość”². Według Aleksandra Ignjatovicia:

Proces modernizacji obejmował akcentowanie różnych narodowych genealogii i instytucjonalnych procedur, przy jednoczesnym wspieraniu ideałów historyzmu i postępu. Ideały te były komplementarne i stanowiły, niczym awers i rewers, dwie strony medalu [w procesie

w granicach murów obronnych były do roku 1867 praktycznie niemożliwe (w obawie przed ograniczeniem widoczności, czyli z powodów militarnych, władze wojskowe odmawiały zgody na zabudowę Kalemegdanu – przestrzeni oddzielającej twierdzę od miasta usytuowanego w obrębie umocnień). Z tego względu proces urbanistycznej modernizacji Belgradu na dużą skalę rozpoczął się w 1836 roku w pobliżu fortyfikacji, ale poza nimi, a pierwszym jego etapem była regulacja przestrzeni miejskiej na zboczach Savy (Savamala i zachodni Vračar; na zboczach Dunaju osiedlała się ludność turecka), gdzie wzniesiono budynek parlamentu, rezydencję księcia i koszary oraz urząd celny (w przystani), w wystarczającym stopniu oddalone (ze względu na zasięg armat) od belgradzkiej twierdzy. Od początku lat czterdziestych XIX wieku podejmowane były próby utworzenia w państwie odpowiednich jednostek odpowiedzialnych za problemy urbanistyki (w 1845 roku po raz pierwszy w administracji państwowej użyta zostaje nazwa „architekt”) oraz kształcenie kadr w dziedzinie architektury i budownictwa. Dzięki napływowi wykształconych inżynierów i architektów z Niemiec, Czech, Węgier i Serbów z Wojwodiny w latach pięćdziesiątych rozpoczął się nowy etap modernizowania Belgradu, przejawiający się w odchodzeniu od klasycyzmu na rzecz tendencji romantycznych i zwrocie ku dziedzictwu średniowiecza. W tym okresie unowocześnianie Belgradu ma charakter wybiórczy, regulacje są częściowe, dotyczą wybranych fragmentów infrastruktury; aż do 1867 roku, kiedy powstaje pierwszy plan urbanistyczny Belgradu (Roter Blagojević 2013: 129–140). Szczegółowe informacje na ten temat zawiera książka Dubravki Stojanović (Stojanović 2012) oraz tekst Aleksandra Kadijevicia (Kadijević 2022).

- 2 „Kochał Belgrad jak artysta. Kochał go jako możliwość, a nie rzeczywistość. Tę rzeczywistość znał zbyt dobrze, aby móc się nią zachwycać” (Tokin 1932: 88). Cytowane fragmenty tekstów przełożyła na język polski autorka artykułu.

konstruowania] nowoczesnego narodu i jego tożsamości. Stosunek tradycji do nowoczesności w Serbii był naznaczony całościowością i różnorodnością ideologicznych perspektyw. Jedna zakładała komparatystyczną i ewolucjonistyczną, druga konserwatywną i skrajnie ekskluzywistyczną, a trzecia komplementarną naturę tego stosunku; w pierwszej europeizacja i modernizacja były interpretowane jako swoiście rozumiany powrót do historycznych tradycji narodu serbskiego, podczas gdy w drugiej i trzeciej odzwierciedlał się pewien determinizm w różnicowaniu „autentycznie” serbskiej i „europejskiej” tożsamości. Ich symultaniczność w kontekście wytwarzania państwa narodowego w nowoczesnym dyskursie konstruowania serbskiej tożsamości jest niezwykle symptomatyczna i wskazuje na złożony, nielinearny charakter dyskursu nowoczesności (Ignjatović 2008: 52).

W tym kontekście szczególnie interesująca wydaje się kwestia funkcji przypisywanej przez autorów koncepcji uzdrowienia przestrzeni Belgradu potureckim ogrodom przydomowym, będącym elementem spuścizny po czasach wielowiekowej niewoli. To one, stanowiąc główny element miejskiej zieleni, której w przestrzeni publicznej w czasach tureckich niemal nie było, zyskały status „rodzimego potencjału” urbanistycznego, traktowanego na równi z „naturalnym” potencjałem miasta, jaki stanowiło jego położenie geograficzne. Dziedzictwo to, włączone w dyskurs tradycji własnej, stało się jednym z punktów wyjścia dla realizowanych od początku XX wieku aż do wybuchu drugiej wojny światowej prób zaadaptowania w Belgradzie koncepcji miasta-ogrodu Ebeneza Howarda, wyłożonej w książce *To-Morrow: a Peaceful Path to Real Reform* (Jutro: Pokojowa ścieżka do rzeczywistej reformy) z 1898 roku oraz w jej drugim wydaniu opublikowanym pod tytułem *Garden Cities of To-Morrow* (Miasta-ogrody jutra) z 1902 roku. Koncepcja ta miała swój wymiar estetyczny, społeczny i ekonomiczny, a niemożność jej pełnej realizacji, spowodowana wybuchem pierwszej wojny światowej, sprawiła, że nie straciła ona na aktualności także w okresie międzywojennym.

Choć same procesy modernizowania Belgradu przebiegały inaczej niż w miastach zachodnioeuropejskich, a próby implikowania w Serbii nowoczesnych koncepcji architektonicznych dotyczyły odmiennych uwarunkowań historycznych, społecznych, ekonomicznych i kulturowych, niezwykle interesujący wydaje się fakt, że w swoich narracjach projektanci-orędownicy nowoczesności Belgradu wykorzystywali podobny repertuar zabiegów retorycznych i perswazyjnych, których celem było zjednanie i przekonanie odbiorcy. Jak pisze Elżbieta Rybicka w artykule *Projektowanie miasta*:

Programowanie przyszłości stanowi dominantę wszelkich projektów, ale w przypadku planów urbanistycznych nabiera dodatkowych, bardziej generalnych znaczeń. W swych najbardziej radykalnych i uniwersalnych manifestacjach autorzy projektów, kreśląc nową strukturę architektoniczną i przestrzenną miasta, traktowali je jako narzędzie formowania przestrzeni społecznej. Stawały się one w ten sposób szczególną odmianą nowoczesnego projektu (w znaczeniu Habermasowsko-Lyotardowskim) – narracji, której uprawomocnienie stanowiła przyszłość, Idea oczekująca realizacji. Drugą konstytutywną cechą projektu jest specyficzna postawa autora. Podmiot wypowiedzi występuje poniekąd w sprzecznej roli – eksperta i zaangażowanego uzdrowiciela, usiłując pogodzić specjalizację z działalnością społeczną, obiektywizm ekspertyzy z publicystycznym interwencjonizmem. Fakt ten uzewnętrznia się w niejednorodnym stylu wypowiedzi, wiążącym zobiektywizowany język specjalistyczny (w zależności od profesji autora: socjologiczny, architektoniczny czy medyczny) z emocjonalnym językiem agitacji i apelu, ale przede wszystkim z językiem perswazji. To on bowiem jest trzecią, najdobitniej ujawniającą się cechą wypowiedzi – projekty pisze się wszak po to, by nakłonić innych do planowanego zamysłu (Rybicka 2000: 59).

Dyskurs zdrowotny, oprócz estetycznego, był tym elementem, który łączył zachodnioeuropejską refleksję nad miastem z wypowiedziami projektantów stolicy Serbii. O ile jednak na Zachodzie próby uzdrowienia przestrzeni miejskiej stanowić miały antidotum na negatywne skutki uprzemysłowienia, w odniesieniu do Belgradu zabiegi te wynikały z przesłanek zupełnie innych. Motywowane były przede wszystkim chęcią uporania się ze spuścizną po czasach wielowiekowego jarzma tureckiego, które stereotypowo utożsamiano w Serbii z ekonomicznym i społecznym zacofaniem oraz prymitywizmem³.

3 Belgrad w roku 1841, kiedy stał się stolicą niezależnego księstwa serbskiego, był miastem orientalnym. Jego mieszkańcy żyli w *mahalach* (dzielnicach), które posiadały charakter etniczny: turecki, serbski, żydowski i romski. Ulice na stromych zboczach Sawy i Dunaju biegingy ukośnie, nie przecinały się pod kątem prostym. Przy domach, najczęściej jednopiętrowych, znajdowały się ogrody, w których hodowano zwierzęta. Ulice były zaniedbane, a poruszanie się po nich i utrzymywanie ich w czystości utrudniały masywne kocie łby. Wodociągi z czasów antycznych i tureckich nie były w stanie zaspokoić potrzeb mieszkańców, więc za źródło wody służyły lokalne ujęcia. Szczególnie były też uwarunkowania polityczne: Belgrad był stolicą niezależnej Serbii, ale w twierdzy Kalemegdan rezydował wezyr wraz ze swoim garnizonem. W oczekiwaniu na rozwiązanie kwestii

Tendencje te widoczne były w projekcie modernizacji Belgradu (rok 1867) autorstwa pierwszego serbskiego urbanisty, Emilijana Joksimovicia. U podstaw jego działań, mających na celu całkowitą przebudowę miasta, stał określony cel polityczny – nadanie przestrzeni charakteru narodowego przez wysycenie jej rekwizytami symbolicznego narodowego imaginarium (Strahl 2017: 275–276)⁴. To uwalnianie tkanki miejskiej od śladów tureckiego panowania było jednym z przejawów procesów deosmanizacji, prowadzonych wielopłaszczyznowo i opartych na akcjach wysiedlania ludności muzułmańskiej, odkupowania przez władze majątków potureckich oraz niszczenia śladów materialnych tureckiej obecności.

Należy podkreślić, że rok 1867, z którego pochodzi plan Josimovicia, jest uznawany przez historyków za datę ostatecznego wypędzenia mieszkańców wyznania muzułmańskiego z Księstwa Serbii (z południowowschodniej Serbii – rok 1882). Lata sześćdziesiąte w Belgradzie to, przypomnijmy, okres bardzo napiętych stosunków ludności serbskiej i muzułmańskiej eskalujących w 1862 roku incydem przy Čukur česmi, zbrojnym konfliktem ludności serbskiej i muzułmańskiej oraz ostrzałem artyleryjskim miasta dokonany przez wojsko tureckie stacjonujące w twierdzy⁵. Po odparciu ataku władze serbskie wykorzystały to wydarzenie do ostatecznego rozwiązania wszystkich spornych kwestii z Portą, w tym wysiedlenia ludności muzułmańskiej z Serbii. Na mocy międzynarodowego porozumienia zawartego w przedmieściu Istanbula, Kanlidży, Turcy mieli opuścić terytorium Serbii, zgodnie z paragrafami 1 i 6 tego porozumienia „jak najszybciej”, zatrzymując garnizony w czterech miastach: Belgradzie, Smederevie, Kladovie i Šabcu. Odszkodowanie, jakie rząd serbski miał wypłacić za dobra ruchome i nieruchomości przejęte w Belgradzie, wynosiło 9 milionów groszy⁶. Gmina przejmowała majątki muzułmanów i sprzedawała je, często dokonując parcelacji, wraz z budynkami niszcząc przydomowe ogrody (Bandžović 2001: 155).

dwuwładzy w mieście, żadna ze stron nie inwestowała w jego rozwój. Zmiana sytuacji nastąpiła dopiero w 1868 roku, gdy Turcy opuścili zarówno Belgrad, jak i wszystkie inne serbskie miasta (Stojanović 2011).

- 4 Problemowi temu poświęcony jest także artykuł Aleksandry Feder (Feder 2020: 137–150).
- 5 Wydarzenia te wiernie opisał Nikola Hristić w części pt. *Čukur česma i bombardovanje Beograda (3–5 juna 1862)* (Čukur česma i bombardowanie Belgradu 3–5 czerwca 1862 roku) swoich wspomnień (Hristić 1937: 175–204).
- 6 O monetach w Księstwie Serbii zob. artykuł Dragany Gnjatović (Gnjatović 2015: 13–33).

Ta wyraziście sprofilowana polityka modernizowania miasta, podporządkowana celom ideologicznym i będąca medium władzy, nie dotyczyła wyłącznie stosunku do dziedzictwa osmańskiego (wspomnianych majątków muzułmanów, przejmowanych przez Serbów), ale wszelkich śladów świetności czy obecności rywala (nawet rodzimego) w przestrzeni miejskiej, zatem także dwóch konkurujących ze sobą serbskich rodów królewskich: Karađorđevićów i Obrenovićów. Temat zaciętych walk dynastycznych, biorących swój początek w XIX wieku, kiedy to założyciel dynastii Obrenovićów zlecił morderstwo protoplasty rodu Karađorđevićów, w przestrzeni publicznej podlegał tabuizacji (Mišković 2017: 66), jednak mechanizm eliminowania śladów obecności przeciwnika odzwierciedla m.in. historia ogrodu księżnej Persydy, żony księcia Aleksandra Karađorđevića. Po jego dojściu do władzy w 1842 roku państwo sprezentowało księciu posiadłość znajdującą się w miejscu byłego Delijskog konaka, dziś pomiędzy ulicami Knez-Mihailovą, Vuka Karadžicia i Delijską. Księżę otoczył tę przestrzeń murowanym ogrodzeniem i stworzył na niej pięknie zaaranżowany ogród. Księżna Persyda od 1844 roku sadziła tu różne gatunki kwiatów i drzew zakupionych poza Serbią. W ogrodzie znajdowała się „staklena bašta” – oranżeria, o której nie wiemy, kiedy powstała. Uprawiano w niej rośliny na sprzedaż. Gdy w 1858 roku doszło do zmian dynastycznych, państwo skonfiskowało ogród z domem i przez pewien czas go wynajmowało. Wraz z odejściem Turków rozpoczęto regulację miasta. Po 1867 roku, kiedy gmina wyprzedawała tureckie majątki, które przypadły państwu, zlicytowano również ogród Karađorđevićów. Kupiło go przedsiębiorstwo handlowe „Sloga” (Trgovačko društvo „Sloga”), po czym rozparcelowało działki i sprzedawało je mieszkańcom (Hristić 1937: 440–441). W ten sposób zniszczono jeden z najpiękniejszych zakątków tej części Belgradu, znajdującej się w obrębie murów miejskich (Milanović 2006: 56–57).

Wspomniany wcześniej całkowity brak terenów zielonych w przestrzeni publicznej jako element spuścizny po czasach tureckiego panowania wyznaczał priorytety procesów modernizacyjnych zachodzących w stolicy Serbii. Oprócz regulacji ulic, w celu zespolenia dwóch rozdzielonych murami obronnymi części miasta oraz usunięcia najbardziej wyraźnego symbolu tureckiej potęgi militarnej i władzy, w swoim planie z 1867 roku Josimović zalecał między innymi wyburzenie fortyfikacji i przeobrażenie jej pozostałości w park, zalesienie terenów nadrzecznych, stworzenie sieci parków o charakterze narodowym, a także utworzenie ogrodu botanicznego. O znaczeniu tego przedsięwzięcia najlepiej świadczą słowa lekarza Milana Jovanovicia, który w 1867 roku na łamach czasopisma „Vila”, krytykując odziedziczony po okresie panowania tureckiego wygląd miasta i odnosząc się entuzjastycznie do planu modernizacji przestrzeni Belgradu, stwierdzał, że jego

[...] wewnętrzny, na poły azjatycki wygląd odpowiadał jego twórcom: my, jako że nie jesteśmy Turkami i zdobywcami, nie musimy się ukrywać za wysokimi murami ani toczyć walk na krętych ulicach. Takiego obwarowanego Belgradu musielibyśmy się wstydzić przed goszczącymi u nas podróżnikami, którzy odwiedziwszy nową Europę dostrzegają tempo, w jakim znikają nieczyste gniazda, niegdyś zwane stolicami, w istocie nie będące niczym innym niż ogromnymi szpitalami (Jovanović 1867: 694–695).

Wypowiedź ta jest niezwykle cenna w rozważaniach poświęconych procesom unowocześniania Serbii, ponieważ wskazuje na symboliczne znaczenie demilitaryzacji, ukierunkowanej na uwolnienie stolicy od statusu miasta-twierdzy, oddzielającego świat cywilizacji zachodniej od Orientu.

Skutki niszczenia majątków muzułmańskich i przydomowych ogrodów dostrzegał sam Josimović, który pisał:

Dopóki żyli tu jeszcze Turcy, ich liczne ogrody przyczyniały się w pewnej mierze do oczyszczania powietrza; gdy odeszli, ilość ogrodów zmniejszyła się, a miasto utraciło nawet te skromne zasoby powietrznych rezerwarów (Josimović 1867: 3).

Przyświecający architektowi cel zwiększenia potencjału zdrowotnego miasta, jak można wnioskować z jego wypowiedzi, pomijał zupełnie aspekty estetyczne potureckich ogrodów. Wiązało się to z politycznymi intencjami leżącymi u podstaw tego planu, ale także z faktem, że przejmowane przez państwo majątki czasów świetności miały już za sobą, a wysiedlani muzułmanie należeli w większości do zubożałej grupy mieszkańców Belgradu. Jak pisze Safet Bandžović, „splendor tureckich dostojników był jedynie bladym wspomnieniem przywoływanym przez podupadłe, wilgotne budynki i ogrody” (Bandžović 2001: 155). Pomimo tego piękno przydomowych ogrodów tureckich przetrwało jako „miejsce w dyskursie”, stały element wypowiedzi wspomnieniowych.

Zanim jednak do nich przejdziemy, warto zwrócić uwagę na interesujący fragment powieści Lazara Komarčicia *Jedan razoren um* (Pewien zdewastowany umysł) z 1893 roku, którą rozpoczyna epizod związany ze wspomnianymi wcześniej zbrojnymi starciami ludności serbskiej i muzułmańskiej, wywołanymi zdarzeniem mającym miejsce przy jednym z publicznych ujęć wody – Čukur česmi w czerwcu 1862 roku. Zranienie przez tureckich policjantów młodego Serba doprowadziło wówczas do zamieszek i artyleryjskiego ostrzału Belgradu przez Turków z twierdzy, a w efekcie do ostatecznego rozwiązania kwestii tureckiej.

Fragment, o którym mowa, rejestruje pewną nową wrażliwość (świadomość), przejawiającą się w postawie estetycznej, będącej wyrazem przewyciężenia uprzedzeń wobec tradycji/kultury nieprzyjaciela. W początkowej scenie utworu jeden z bohaterów, serbski student aresztowany z powodu nieprzestrzegania zakazu wchodzenia do tureckich domów (o którym nie wiedział) i ich plądrowania (czego nie uczynił), zapytany przez żandarma o powód zatrzymania, wyjaśnia:

– Zastał nas [policjant – S.N.B.] przy *kapidżiku*⁷ Alibegovicia. Tu się zatrzymaliśmy. Brama otwarta na oścież. Długie aleje bukszpanów, zielone krzewy lilaka i czarnego bzu, gęste skupiska róż, sklepienie z winorośli; malowniczy, przypominający kapliczkę pawilon, cały pokryty zimozielonym bluszczem i innymi pnączami leżał wśród zgliszcz, jakby wszystko ogarnęło szaleństwo. Muszę przyznać, że te ruiny poruszyły mnie do głębi. Moja dusza buntowała się przeciw widocznym śladom serbskich rąk. Nie chcę, by Serbowie byli wandalami!
– (...) Czy ktoś cię pyta, co chcesz, a czego nie? Lepiej powiedz, czy wiedziałeś o zakazie wchodzenia do tureckich domów? (Komarčić 1981: 12).

Zachwyt nad pięknem orientalnego ogrodu, wyrażony przez obrońcę Belgradu – patriotę sprzeciwiającemu się dewastacji majątku wroga, wskazuje na zmianę sposobu postrzegania przestrzeni miejskiej, w której decydującą rolę zaczynają odgrywać walory estetyczne. Reakcja bohatera powieści stanowi świadectwo zmiany stosunku do obcej (ale już nie wrogiej) tradycji kulturowej, traktowanej jako obiekt podziwu i zachwytu, co rejestrują, choć może mniej entuzjastycznie, wypowiedzi urbanistów i architektów z początku xx wieku. Pomimo negatywnej oceny potencjału zdrowotnego i cywilizacyjnego, staremu, orientalnemu Belgradowi nie odmawiano wartości estetycznych. Jak pisał w swoim tekście *Lepa varoš* (Piękne miasto) z 1902 roku architekt Svetozar P. Zorić:

Starsi pisarze bardzo chwalili piękno Belgradu, a wszystko wskazuje na to, że mieli ku temu uzasadnione powody. Co prawda przed pięćdziesięciu laty miasta wyglądały o wiele gorzej niż dzisiaj. Sam Paryż zaczęto haussmannizować [od nazwiska Georgesa Eugène'a Haussmanna – S.N.B.] zaledwie przed czterdziestu laty: od tego czasu wiele europejskich metropolii zostało gruntownie odnowionych. Można nawet stwierdzić, że większość zachodnich miast zaczęto upiększać dopiero

⁷ *Kapidžik* – z tur. furtka ogrodowa

w nowszych czasach, w ciągu ostatnich dwudziestu albo maksymalnie pięćdziesięciu lat. Odwiedzający w 1898 roku jubileuszową wystawę w Wiedniu mogli zobaczyć jego plany i makiety z 1848 roku. Świadczą one o tym, że w ciągu półwiecza miasto to zostało całkowicie odnowione, z wyjątkiem kilku kościołów i budynków państwowych. Kto pamięta Belgrad z 1858 roku, szczególnie z wcześniejszego okresu, przyzna rację cudzoziemcom, którzy się nim wówczas zachwycali. Belgrad był wtedy prawdziwym miastem orientalnym, pierwszym w drodze na Wschód. Budynki były, co prawda, wąskie i małe, ulice krzywe i ciasne, ale całość wyglądała malowniczo: dwanaście meczetów i *tekkie*⁸, dumnie unoszących swoje głowy ponad niskimi dachami pozostałych budowli z każdej strony prezentowało się zachwycająco. Z daleka, w oczach cudzoziemców, Belgrad wyglądał interesująco, tajemniczo i zarazem urzekająco. Choć, jak już wspomniałem, wymagania estetyczne były wówczas o wiele skromniejsze (Zorić 1902: 279).

Też Zoricia o malowniczości orientalnego Belgradu potwierdzają liczne zapiski zachodnioeuropejskich podróżników, jak poniżej przywołany ich fragment autorstwa Sigfirieda Kaperera, dla którego nadrzędną kategorią staje się kwestia pozytywnie wartościowanej „egzotyki” – odmienności i niezwykłości w stosunku do uniformizującej kultury własnej:

Ulice tętniły życiem. Wstałem i podszedłem do okna. Co za dziwny zamęt i gwar w ciasnych ulicach i zaułkach, wśród niskich drewnianych domów. Jakiż melanz, feeria barw, rzeczy i twarzy, kształtów, kolorów i strojów, prawdziwa uczta dla oczu, które przywykły do oglądania monotonii pospolitej mody. Jakby ktoś rozpostarł przed nami malowidło, na którym wciąż zmieniają się będące w ciągłym ruchu grupy ludzi, przywdzianych w fantastyczne stroje. Nie trzeba mieć bujnej wyobraźni, by pomyśleć, że znaleźliśmy się w samym centrum Orientu albo [...] w jednej z opowieści *Tysiąca i jednej nocy* (Kaper 1950: 150).

Dostrzegana przez zachodnich podróżników malowniczość miała jednak w ich wypowiedziach swój wymiar polityczny, stanowiąc przejaw orientalizacji. Pisze o tym Slobodan G. Marković, zauważając, że przebiegającemu od lat trzydziestych XIX wieku drogą transferu kulturowego procesowi europeizacji Serbii, który stopniowo zmieniał jej oblicze w zakresie obyczajów, idei, przemian

8 *Tekkie* – z tur. muzułmański klasztor, miejsce modlitwy derwiszów

instytucjonalnych, szkolnictwa, infrastruktury, mody i codzienności, towarzyszył proces okcydentalizacji, czyli stopniowych przemian wizerunku tego kraju w europejskich kręgach politycznych i kulturalnych oraz symbolicznego przesuwania jego miejsca z przestrzeni Orientu do Europy⁹. Wynikało to, zdaniem badacza, nie z realnych przemian, a było wyrazem interesów politycznych. Dlatego podróżnicy i politycy w okresach napiętych stosunków z Serbią wydobywali lub eksponowali jej orientalny charakter albo wręcz konstruowali taki wizerunek tego kraju (Marković 2023). Choć trudno nie zgodzić się z tą tezą¹⁰, należy podkreślić fakt, że jednak we wskazanym powyżej cytacie orientalizacja osiągnęta za pomocą egzotyzyacji – zachwyty nad „cudownym”, „baśniowym” pięknem Belgradu stanowi próbę oswojenia obcości, będącą (choć nie jest to regułą) etapem na drodze do jej przyswojenia. Mechanizm ten uwidacznia się także w opiniach serbskich mieszkańców Belgradu, rejestrujących ich stosunek do spuścizny potureckiej.

Ilustrację takiej próby oswojenia (choć jeszcze nie przyswojenia) obcości może stanowić przywołany wcześniej fragment powieści Lazara Komarčicia, w którym zachwyt nad malowniczym pięknem tureckiego ogrodu wyrażony zostaje przez mieszkańca Belgradu z symbolicznej pozycji *kapidżiku*, czyli ogrodowej furtki, wyznaczającej granicę, której zgodnie z zakazem władz bohater powieści nie przekracza. Ów zakaz, mający na celu ochronę majątków Turków przed dewastacją i plądrowaniem w czasie zamieszek, staje się instytucjonalnym

- 9 Podczas gdy dla przybyszów z Zachodu Belgrad reprezentował, według słów Gustava Rascha z 1866 roku, „chaos tureckiego miasta z jego wąskimi ulicami i brudnymi budynkami, oblepionymi błotem” (Raš 1967: 65), dla Vladimira Karicia w 1887 roku „ślady miasta tureckiego były ledwie [...] dostrzegalne” (Karić 1887: 666). Nawet wiele lat później w oczach podróżopisarzy zachodnioeuropejskich Belgrad był postrzegany jako zapóźniony (Ignjatović 2008: 53). Sprzeczny wizerunek tego miasta (Serbii), które – co uwidacznia się w przywołanych opisach – jest jednocześnie „europejskie” i „azjatyckie”, wynika z faktu, że, jak zauważa Aleksandar Ignjatović, procesy emancypacji narodowej w I połowie XIX wieku kształtowały się jako system różnic w odniesieniu do historii własnej i kultury tzw. „innych” i były określane przez pozornie sprzeczne, w istocie zaś komplementarne dychotomie: uniwersalności i partykularyzmu, europejskości i nacjonalizmu, powszechności i elitarności, umowności i autentyczności, historyzmu i nowoczesności (Ignjatović 2008: 56). Procesy te, znajdujące odzwierciedlenie także w wypowiedziach architektów okresu międzywojnia, były następstwem wielości koncepcji i architektonicznych szkół, ale także wyrazem ideologicznego i instytucjonalnego zaangażowania ich autorów w tworzenie nowego wizerunku stolicy.
- 10 Jej słuszność potwierdza fakt, że, choć w opiniach twórców rodzimych Belgrad coraz bardziej się europeizował, na początku XX wieku, w obliczu dynamicznej sytuacji politycznej poprzedzającej wojny bałkańskie, w dyskursie zachodnich podróżników nastąpił powrót do wizerunku miasta-twierdzy (Kostić 2003: 28).

głosem prawa i porządku, ale jednocześnie głosem dystansu wobec inności/obcości, głosem wyznaczającym nieprzekraczalne granice własnej kultury. Choć narracja patrioty-mieszkańca Belgradu, uczestnika walk z Turkami współbrzmi z narracją instytucjonalną w kwestii obrony majątków tureckich przed dewastacją, to jako występująca nie (tylko) w imieniu poszanowania prawa własności, ale także afirmacji wartości estetycznych i kulturowych, sytuuje się formalnie na granicy wskazanej przez władze, intencjonalnie ją przekraczając (zachwył), za co bohater zostaje zatrzymany przez żandarma.

Dwugłos dyskursu instytucjonalnego (idei) i prywatnego (rzeczywistości), przedstawiony we wspomnianym fragmencie zaznacza się wyraźnie w wypowiedziach architektów (akcentujących fakt stwarzania miasta od podstaw, „nowego początku”) z jednej strony oraz z drugiej – w mających zupełnie inny wydźwięk wypowiedziach autobiograficznych, najczęściej wspomnieniowych, o silnym ładunku emocjonalnym, nostalgicznym i sentymentalnym, rejestrujących życie codzienne. W tych drugich bowiem spuścizna osmańska staje się elementem obcości zasymilowanej, a wspomniana granica obcości innej kultury zostaje wyraźnie przekroczona.

Szczególne miejsce w dyskursie nostalgicznym zajmują opisy ogrodów¹¹, kreowanych jako *locis amoenis*, w stylistyce muzułmańskiej miłosnej pieśni ludowej – *sevdalinka*:

Przez otwarte na oścież okna wychodzące na podwórze wlewa się zapach kwitnących opodal hiacyntów i bżów, a z nim zapach kwiatów migdałowca i wawrzynu z pobliskich ogrodów. Na ganku z białego orzecha ponad ogrodem zjawia się dziewczę o dużych oczach, z długimi warkoczami. Schodząc po stromych drewnianych schodach stuka chodakami i w jednej chwili dociera do okna z drewnianymi kratami, gęstymi niczym *muszebaki*¹² muzułmańskich domów (Trajković 1977: 15).

Wąskie, kręte uliczki, jedno i dwupiętrowe domy – w większości drewniane, z przeszkłonymi balkonami i werandami oraz wieloma oknami pomalowanymi na zielono – ulubiony kolor Turków – i umieszczonymi

11 W Belgradzie znajdowały się one niemal przy każdym domu. Jak stwierdzał Milan Đoković: „W Belgradzie z wielkim trudem można było znaleźć dom bez podwórza i bez większego lub mniejszego ogrodu” (Đoković 1994: 8).

12 *Muszebaka* – z tur. rodzaj bardzo gęstej, ozdobnej żaluzji zewnętrznej z drewna, kryjącej wewnątrz domu przed niechcianymi spojrzeniami, ale nieprzesłaniającej widoku od wewnątrz.

na modłę wschodnią jedno obok drugiego były ukryte przed wzrokiem ciekawskich w przestronnych ogrodach, otoczonych wysokim murem. Rzadko który dom wychodził na ulicę. Były to w większości budynki przeznaczone dla mężczyzn i służące do przyjmowania gości, tzw. *selamluki*. Tureckie *hanumy*¹³ mieszkaly w swoich gołębnikach *czardakach*¹⁴, wzniesionych pośród zieleni ogrodu, w którym kwitły migdałowce i brzoskwinie, pachnący jaśmin i róże, kolorowe tulipany i hiacynty, a lak i goździk odurzały zmysłowym aromatem. Wśród pokrytych kwiatami gałęzi migdałowca trzepotały synogarlice, a ich elegijne gruchanie brzmiało niczym refren cichego życia haremu. Powyżej, na przeszkłonych werandach, młode Turczynki wyszywały na tamborkach, podczas gdy w ogrodzie dziewczęta, które jeszcze nie dorosły, by nosić *jaszmak*¹⁵ czy *feredżę*¹⁶, bawiły się na huśtawce ze swoimi chrześcijańskimi koleżankami. W każdym tureckim ogrodzie znajdowała się mała furтка – *kapidżik* – prowadząca na sąsiednie podwórze, dzięki czemu nie wychodząc na ulicę można było obejść całą *mahalę* (Kaćanski 1937: 27).

Uderzająca zbieżność tych fragmentów, spośród których pierwszy stanowi opis ogrodu serbskiego, zaś drugi mużułmańskiego, dowodzi nie tylko przejmowania przez Serbów sposobów aranżowania przestrzeni ogrodowej, ale także jest dowodem kształtowania się poczucia piękna i konwencjonalizacji estetyki, będącej przejawem asymilowania obcych wzorców oraz świadectwem kultury życia codziennego – relacji łączących ludność mużułmańską i serbską. Prywatne ogrody były bowiem przestrzenią odwzorowującą stosunki rodzinne (mużułmańskie ogrody stanowiły wypadkową nakazów religijnych i kulturowej tradycji, w której ziemski ogród miał być obrazem raj), a zarazem symboliczną przestrzenią wspólną, istniejącą ponad wszelkimi, także narodowymi i religijnymi podziałami, czyli przestrzenią przekraczania wspomnianej wcześniej granicy obcości.

W XIX wieku zabudowę mieszkalną historycznego jądra Belgradu w przeważającej mierze tworzyły wywodzące się z czasów osmańskich budynki, które od ulicy oddzielał wysoki mur¹⁷. Ich powstanie zaś określały trzy zasady: „stosunek

13 *Hanuma* – z tur. zamężna kobieta, pani, żona

14 *Czardak* – z tur. budynek na palach

15 *Jaszmak* (kwef) – z tur. zasłona na twarz noszona przez mużułmanki

16 *Feredża* – z tur. obszerne, długie nakrycie wierzchnie mużułmanek

17 O ścisłym związku pomiędzy życiem prywatnym i rodzinnym a architekturą pisze, powołując się na relacje zachodnioeuropejskich podróżników, Nenad Makuljević (Makuljević 2015: 67–68).

do żony, sąsiada i przyrody” (Grabijan, Neidhardt 1957: 10). Zgodnie z nakazami religijnymi strefa domowa była podzielona na część męską (publiczną) i żeńską (intymną) z przynależącym do niej ogrodem z wewnętrznym dziedzińcem, na którym usytuowany był *kapidžik*, czyli furtka prowadząca do ogrodu sąsiadów. Te wewnętrzne przejścia tworzyły rodzaj labiryntu, zaś same ogrody – system zieleni, będący jednocześnie przestrzenią ogólnomiejską i prywatną. Jak zauważają serbskie badaczki:

Ogrody starego Belgradu skrywały unikalny system miejskich alejek, które stanowiły nadbudowę podzielonego miasta. Zwłaszcza w latach 1830–62 stare tureckie domy i ich ogrody zmieniały właścicieli i były porzucane lub odsprzedawane. Degradacja tych terenów następowała niemal niezauważalnie, a wiele niegdyś bogatych ogrodów popadło w ruinę w oczekiwaniu na lepszą sytuację finansową i polityczną (Vuksanović-Macura, Ćorović 2016: 383).

Równoległe z dewastacją orientalnych ogrodów przydomowych następował ich zanik w serbskim dyskursie urbanistycznym¹⁸. Można raczej powiedzieć, że ocalały one w postaci idei ogrodu¹⁹ jako przestrzeni wspólnej, czyli jako koncept ogrodu publicznego – sposób myślenia o przestrzeni miejskiej uwzględniający kluczową rolę terenów zielonych w jej planowaniu. Bardzo dobrze korelował on z wizją miasta-ogrodu, co uwidacznia się w wypowiedziach urbanistów, będących jej popularyzatorami w Serbii.

Na początku XX wieku dla autorów różnorodnych projektów modernizacyjnych, których priorytetowym celem było zdrowie mieszkańców miasta i względy estetyczne, eksplicitnym lub implícitnym punktem odniesienia pozostawały nadal kwestie tradycji własnej i obcej. Jest to o tyle istotne, że – przypomnijmy raz jeszcze – pokłosiem tureckiego panowania był niemal całkowity brak zieleni miejskiej. Dla zwolenników planów europeizacji w duchu zerwania z przeszłością ważniejsza stawała się kategoria nowego początku, w której stary serbsko-osmański Belgrad jawił się jako anachroniczny i niemodny.

18 Podczas gdy ich żywotność w dyskursie wspomnieniowym uwidacznia się jeszcze po II wojnie światowej, a może nawet szczególnie w okresie komunizmu, o czym świadczą daty publikacji przywoływanych tutaj wspomnień. Jest to oczywiście związane z polityką braterstwa i równości, ale też z przepracowaniem przeszłości.

19 Symptomatyczny wydaje się fakt, że nazwa „park” pojawiła się w Serbii późno. W 1848 roku nie była jeszcze powszechnie znana, o czym świadczy stosowanie określenia *javna bašča* (ogród publiczny) w dokumentach i aktach prawnych (Milanović 2006: 56).

W cytowanej wcześniej wypowiedzi z 1902 roku Pavle Zorić, przywołując opinie „starszych pisarzy” na temat malowniczości Belgradu, wyraźnie je bagatelizuje stwierdzeniem: „(...) wymagania estetyczne były wówczas o wiele skromniejsze”, dezawuuując w ten sposób piękno tego miasta. Malowniczość odnosi on, jako ekspert²⁰, do innego elementu – potencjału położenia geograficznego, które staje się dla architekta, podobnie jak dla autorów planów modernizacyjnych miasta w okresie międzywojennym, punktem wyjścia do tworzenia nowej wizji nowoczesnej, „zdrowej” i pięknej stolicy młodego państwa europejskiego. Wspomniana malowniczość jest więc rozumiana jako element zastany, rodzimy, naturalny, nieobciążony semantyką obcości i strategicznej funkcji miasta granicznego.

Ta idea nowego początku pozwalała (na poziomie myśli architektonicznej, koncepcji), wbrew skromnej miejskiej infrastrukturze, usytuować Belgrad w jednym szeregu z innymi, bogatymi miastami europejskimi. Upoważniał do tego ważny fakt – pierwszy plan urbanistyczny stolicy Serbii powstał niemal w tym samym czasie, co pierwsze plany urbanistyczne dużych miast europejskich. Okoliczność tę wydobywa Zorić, argumentując, że najśłynniejszy z nich – plan przebudowy Paryża autorstwa Georges-Eugène’a Haussmana zakładał stworzenie miasta od podstaw, co odnosiło się także do Belgradu. Jak zaś pisze Dubravka Stojanović: „Idea rozwoju i planu zagospodarowania przestrzennego miast była jednym z pierwszych znaków nowoczesności w II połowie XIX wieku” (Stojanović 2012: 33)²¹.

W wypowiedzi architekta nie pojawia się bezpośrednio określenie „spuścizna osmańska” i jej eksplicytnie jednoznaczne wartościowanie, brak też jest akcentów emocjonalnych (tonów patriotycznych) oraz (jak w dyskursie intymistycznym, wspomnieniowym) – sentymentalnych. Argumentacja jest

20 Svetozar Pavle Zorić (1854–1931) był profesorem Uniwersytetu w Belgradzie, jednym z założycieli Zakładu Inżynierii Mechanicznej (Mašinski odsek) Wydziału Nauk Technicznych (Tehnički fakultet). Publikował relacje z podróży, malował obrazy – przede wszystkim akwarele (Bogunović 2005: 1151–1152).

21 Jak zauważa badaczka, powołując się na *Historię urbanizmu europejskiego* (J.L. Pinol, *Historie de l'Europe urbaine*, II, Paris 2003), przejawem tej nowoczesności była właśnie całościowość projektu urbanistycznego w odróżnieniu od wcześniejszego sposobu rozumienia urbanizmu jako „katalogu fragmentarycznych interwencji”. Od lat czterdziestych XIX wieku zaczęto organizować konkursy regulacji poszczególnych dzielnic miasta (po raz pierwszy w Wiedniu), a pierwszy całościowy plan urbanistyczny przebudowy miasta od podstaw stworzył (1851 rok) kultowy architekt Paryża, Georges-Eugène Haussmann. W ostatnim trzydziestolecu XIX wieku takie plany posiadały duże europejskie miasta (Barcelona, Berlin, Rzym, Sztokholm, Sofia, Haga) (Stojanović 2012: 33).

merytoryczna, a negatywna ocena dozowana z umiarem przez odsunięcie czasów osmańskich w przeszłość i utożsamienie piękna z nowoczesnością.

Zorić określa Belgrad mianem najbrzydszej po Cetinju (stolica Czarnogóry) stolicy europejskiej i odpowiedzialnością za ten fakt obciąża władze miasta. Za największe mankamenty uznaje jednak przede wszystkim brak zieleni miejskiej oraz chaotyczną zabudowę, które stanowią pokłosie tureckiego panowania, zaś przyczyn tej sytuacji upatruje w nieracjonalnym gospodarowaniu oraz deficycie środków finansowych. Zaniedbania dotyczą przede wszystkim nieuwzględnienia w dotychczasowych sposobach planowania przestrzennego geograficznego położenia miasta, stanowiącego dla Zoricia, jak wspomniałam, punkt wyjścia wszelkich założeń urbanistycznych. Zdaniem architekta aktualny sposób zagospodarowania brzegów rzek²² zbliża Belgrad do „miast tureckich”. „[...] W dzisiejszych czasach – stwierdza – [...] nie sposób wyobrazić sobie pięknego miasta bez pięknego otoczenia; ma ono w pewnej mierze większe znaczenie niż wygląd budynków miejskich” (Zorić 1902: 608).

Hasło modernizowania w nawiązaniu do wzorców zachodnioeuropejskich, które dla Pavle Zoricia miało być tworzeniem metropolii od podstaw, „nowym początkiem”, uwzględniającym naturalny potencjał geograficzny i oznaczającym zerwanie z dotychczasowymi praktykami, dla Dimitrija Leko stało się punktem wyjścia koncepcji powrotu do tradycji własnej. W ujęciu Leko modernizacja to proces ciągły, a najnowocześniejsze zachodnioeuropejskie tendencje urbanistyczne miasta-ogrodu (okcydentalizacja) jawią się jako powrót do korzeni (tradycji rodzimej). W swoim słynnym artykule opublikowanym w 1908 roku, kiedy w Serbii toczyły się dyskusje poświęcone stylowi narodowemu i temu, co właściwie miał on oznaczać (Ćorović 2009a: 78), Leko, krytykując podążanie za modą i odwoływanie się do zagranicznych wzorów z pominięciem rodzimej specyfiki, opowiadał się za sięganiem do tradycji orientalnego dziedzictwa (lokalności), z którego czerpali także zachodnioeuropejscy urbaniści:

Nie ulega wątpliwości, że obecnie absolutnie niemożliwe jest odrodzenie serbskiego budownictwa, które już pół wieku gorączkowo, lekko-myślnie, do granic możliwości i ponad wszelką konieczność uporczywie dokonywało i dokonuje tzw. modernizacji wszystkiego, co stanowi główną przyczynę wszelkich niepowodzeń. Jednak perspektywa ta nie jest tak beznadziejna, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Styl serbsko-bizantyjski ma przyszłość nie dlatego, że jest serbski

22 Mowa o odwróceniu frontów budynków od rzeki i skierowanie fasad budowli ku sobie – ze względu na składowane na brzegach rzeki odpady.

(nie byłoby to *mondaine!*), lecz dlatego, że jest orientalny. W dużych kulturalnych miastach coraz wyraźniej widać naturalną tendencję do budowania w taki sposób, by zapewnić mieszkańcom schronienie przed ulicznym hałasem i zanieczyszczeniami powietrza. W Londynie zaciszne skwery wśród ogromnych bloków i rozległe parki w mieście są realnym dowodem istnienia tych tendencji. Co więcej, miasta-ogrody (*Gartenstädte*) czy projektowane wokół Wiednia *Wald und Wiesen-Ring* itp., przypominają orientalny *teferić*²³ i *bulbulder*²⁴, gdzie każdy może poczuć się jak człowiek, a nie jak drobny trybik jakiejś olbrzymiej hałaśliwej maszynierii. [...] Jak więc widać, nasz styl ma przyszłość jedynie dzięki modzie na Orient. Na razie jednak wstydliwie ukrywamy fakt orientalnej specyfiki naszego stylu, bojaźliwie i wyczuwalnie bizantyzując styl romański i renesansowy, dbając o to i czyniąc wysiłki, by budynki nie zyskały tzw. „tureckiego” rysu. To, co Anglicy, Niemcy, Amerykanie i inne kulturalne narody, usilnie przeszczepiają z Orientu, my, będąc w o wiele lepszej sytuacji, czerpiemy z życia uświęconego historią, a mimo to czekamy, by to oni decydowali o tym, co ma zasługiwać na miano nowoczesnego. [...] Miasto-ogród i orientalny typ budynków są przejawem najnowocześniejszych (ale i naturalnych) tendencji w kulturze i dlatego pozostaje nam żywić uzasadnioną nadzieję, że wkrótce także my dojdziemy do takich wniosków, skoro nie jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, by świecić przykładem wywiedzionym z naszych naturalnych, wrodzonych uwarunkowań (D.L. 1908: 233–234).

Tekst ten wydaje się niezwykle ważny, ponieważ – jak twierdzi Dragana Ćorović – w nim po raz pierwszy w Serbii pojawia się termin miasta-ogrodu (Ćorović 2009b: 38). „Orientalne” budownictwo bałkańskie, którego celem było zapewnienie wygodnego i zdrowego życia w mieście, zostaje przez Leko potraktowane jako element pierwotny, zastany, świadczący o wtórności koncepcji Howarda. Jak stwierdza Ćorović:

potencjału koncepcji miasta-ogrodu i jej nowoczesności [Leko] upatrywał nie w oryginalności ani nowatorskim charakterze, ale raczej w możliwości jej zastosowania w odniesieniu do specyfiki lokalnych

23 *Teferić* – z tur. miejsce na piknik.

24 *Bulbulder* – z tur. Dolina Słowików (*bülbul* – słowik, *dere* – dolina). Obecnie osiedle w Belgradzie usytuowane w niegdyś malowniczej i zamieszkiwanej przez słowiki dolinie Słowiczego Potoku, który płynął dzisiejszą ulicą Dimitrija Tucovicia i Jovana Cvijicia.

uwarunkowań. Jego podejście było bardziej intelektualne aniżeli formalne i mechaniczne (Ćorović 2014: 203).

Najbardziej jednak zaskakuje fakt, że jako element kolorytu lokalnego, budownictwo osmańskie (tradycja Orientu) przynależy, zdaniem Leko, do tradycji własnej, co wydaje się czymś zupełnie wyjątkowym, bowiem w okresie dwudziestolecia międzywojennego propagatorzy idei miasta-ogrodu, wykorzystując te same „zdrowotne” i „estetyczne” argumenty w swojej retoryce, odwoływali się do malowniczości Belgradu, w jej ramy ujmując wyobraźniowy (ideowy) konstrukt projektowanej ojczyzny (Cosgrove 2014: 103–107) – Jugosławii, a nie elementy egzotyczne – orientalne.

Jeden z krzewicieli tej koncepcji, Jan Dubovi – Czech, który w 1922 roku po studiach w Pradze przybył do Belgradu i został zatrudniony w Urzędzie Miasta jako architekt oraz urbanista (Milašinović-Marić 2002: 103) – twierdząc, że idea miasta-ogrodu jest powrotem do „naszej” tradycji, pisał:

[...] Istnieje tendencja do zapełniania przestrzeni miejskiej budynkami, podczas gdy ruch na rzecz tworzenia miast z zielenią jest w istocie powrotem do naszych tradycyjnych form. Nasze stare miasteczka, pomijając obszary gęsto zapełnione sklepami, bardzo przypominają zagraniczne miasta-ogrody, trzeba je tylko udoskonalić, wykorzystując cały repertuar środków administracyjnych i technicznych, których dziś nam zupełnie brakuje (Dubovi 1926: 82).

Ugrupowanie, którego był współtwórcą – GAMP (Grupa arhitekata modernističkog pravca, skupiające: Dušana Babicia, Branislava Kojicia i Milana Zlokovicia, najlepiej wykształconych ówczesnych architektów, istniejące w latach 1929–1934) odnosiło się krytycznie do wspomnianego przez Dimitrija Leko stylu „narodowego”, opartego na wzorcach bizantyńskich ze względu na jego serbski charakter²⁵. Zdaniem Alekandra Ignjatovicia wszyscy członkowie grupy związani byli ze strukturami państwowymi, a promowany przez nich modernizm lepiej oddawał ideę integralnego, ponadnarodowego jugoslawizmu (Ignjatović 2007: 235–237). Zdania na temat jej wpływu na działalność Duboviego i grupy, której był współzałożycielem, są podzielone (Kadijević 2018: 255–263). Zaprezentowany poniżej cytat, zawierający projektowaną utopijną wizję, jednak nie tylko potwierdza tezę Ignjatovicia, ale także pozwala odczytać zawartość semantyczną epitetu „nasze”, użytego we wcześniej przywołanej wypowiedzi

25 Problematykę tę w Polsce przybliżył Michał Pszczółkowski (Pszczółkowski 2015: 213–228).

w odniesieniu do miasteczek jako prototypów kompleksów Howardowskich miast-ogrodów, w obrębie których znajdowały się osiedla domków jednorodzinnych, zlokalizowane na peryferiach miasta, dobrze skomunikowane z centrum, „z infrastrukturą komunalną i systemem zieleni miejskiej, czystym powietrzem i dobrze nasłonecznionych”, jak w latach czterdziestych XX wieku odczytywano tę ideę (Ćorović 2009b: 44). Pozwala zatem rozpoznać sposób rozumienia przez Duboviego tradycji własnej.

W tekście opatrzonym znamienym tytułem *Veliki Beograd (Wielki Belgrad)* przeczytać możemy między innymi:

Belgrad jako stolica posiada bardzo ładne, godne pozazdroszczenia położenie geograficzne. Dwie duże rzeki i ich błękitne wody okrążają łagodnie wzgórze z rozpostartym na nim miastem, przez wieki prowadzącym walkę o wyzwolenie swego narodu. Modre wody Sawy i Dunaju i niewysokie wzgórze to dwa główne czynniki, które przesądzają o naturalnym pięknie miasta, ale także inspiracja dla aranżacji przestrzeni miejskiej. Woda i wzgórze stworzyły obraz pełen romantycznej poezji i naturalnego piękna, podczas gdy ziemia, krwią i łzami przesiąknięta niegdysiejsza arena walki o prawa człowieka, stanie się w przyszłości ośrodkiem rozwoju ładu, błogostanu i piękna. Miasto na wzgórzu jest nie tylko miastem Serbów, lecz także miastem wszystkich Słowian, które w przyszłości stanie się metropolią Słowiańszczyzny, przepojoną pracą, tworzeniem i realizacją wielkich słowiańskich ideałów. Tu, na południu – w Belgradzie – my, Słowianie, stworzymy świątynię – świątynię Wolności, Pracy i Postępu (Dubovi 1927: 98–99).

W kontekście przywołanych słów „nasze miasteczka” („naše palanke”) jawią się jednoznacznie jako słowiańskie, a rodzima tradycja w ujęciu Jana Duboviego nie obejmuje już spuścizny osmańskiej. Naturalnym, „zdrowym” potencjałem rozwoju miasta, będącego ośrodkiem jugosłowiańskich narodów, staje się natomiast malownicze usytuowanie geograficzne na wzgórzu, z którego rozpościera się widok na urastającą do rangi krajobrazu narodowego Serbów leśną krainę – Šumadię. W nią zaś wpisane są „romantyczna poezja” i „naturalne piękno” ziemi splamionej krwią jej obrońców (Nowak-Bajcar 2023:171–185).

Analiza śladów nie/obecności potureckich ogrodów w dyskursach poświęconych przestrzeni miejskiej Belgradu pozwala potwierdzić nie tylko zmienność, labilność i ulotność wartości semantycznej sfery tego, co nasze i obce w dyskursach instytucjonalnych, ale przede wszystkim – trwałość i siłę oddziaływania estetycznego tychże ogrodów oraz ich integrujące znaczenie

kulturowe, którego ślady zachowały się w dyskursie intymistycznym oraz utworach literackich.

| Bibliografia

- Bandžović Safet (2001), *Iseljavanje muslimanskog stanovništva iz Kneževine Srbije u Bosanski vilajet (1862–1867)*, „Znakovi vremena. Časopis za filozofiju, religiju, znanost i društvenu praksu”, nr 12, s. 149–171.
- Bogunović Slobodan – Giša (2005), *Arhitektonska enciklopedija Beograda XIX i XX veka: arhitekti, II*, Beogradska knjiga, Beograd.
- Ćorović Dragana (2009a), *The Garden City Concept From Theory to Implementation. Case Study: Professors' Colony in Belgrade*, „Serbian Architecture Journal”, nr 1, s. 65–80.
- Ćorović Dragana (2009b), *Vrtni grad u Beogradu*, Zadužbina Andrejević, Beograd.
- Ćorović Dragana (2014), *The Garden City Concept in the Urban Discourse of Interwar Belgrade*, w: *On the Very Edge. Modernism and Modernity in the Arts and Architecture of Interwar Serbia (1918–1941)*, red. Jelena Bogdanović, Lilien Filipovitch Robinson, Igor Marjanović, Leuven University Press, Leuven, s. 201–221.
- Cosgrove Denis E. (2014), *Krajobraz i europejski zmysł wzroku – przyglądanie się naturze*, w: *Krajobrazy. Antologia tekstów*, red. Beata Frydryczak i Dorota Angutek, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 79–110.
- D.L. [Dimitrije T. Leko] (1908), *Misli o mogućnosti primene srpskog stila*, „Srpski tehnički list”, nr 25, s. 233–234.
- Dubovi Jan (1926), *Nešto o gradovima u vrtu. Značaj grada i sela budućnosti*, „Savremena opština”, nr 1, s. 81–86.
- Dubovi Jan (1927), *Budući veliki Beograd, Beograd u budućnosti i sadašnjosti. Povodom 500-godišnjice smrti Despota Stefana (1389–1427)*, Štamparija Tucović, Beograd, s. 98–103.
- Doković Milan (1994), *Onaj stari Beograd*, Srpska književna zadruka, Beograd.
- Feder Aleksandra (2020), *Kreowanie narodowej przestrzeni: o pierwszych inicjatywach wzniesienia belgradzkiej świątyni Świętego Sawy w ujęciu porównawczym*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia”, nr 27, s. 137–150.
- Gnjatović Dragana (2015), *Principality of Serbia on the Road Towards European Monetary Standards*, „Bankarstvo”, nr 2, s. 13–33.
- Grabrijan Dušan, Juraj Neidhardt (1957), *Arhitektura Bosne i put u suvremeno*, Državna založba Slovenije, Ljubljana.

- Hristić Kosta N. (1937), *Zapisi starog Beograđanina*, Francusko-srpska knjižara A. M. Popovića, Beograd.
- Ignjatović Aleksandar (2007), *Jugoslovenstvo u arhitekturi 1904–1941*, Građevinska knjiga, Beograd.
- Ignjatović Aleksandar (2008), *Između žezla i ključa. Nacionalni identitet i arhitektonsko nasleđe Beograda i Srbije u XIX i prvoj polovini XX veka*, „Nasleđe”, nr 9, s. 51–73.
- Josimović Emilijan (1867), *Objasnenje predloga za regulisanje onoga dela varoši što leži u šancu: sa jednim litografisanim planom u razmeri 1/3000*, Knjažesko srpska knjigopisnica, Beograd.
- Jovanović Milan (1867), *Nove varoši – nov Beograd*, „Vila”, nr 44, s. 694–698 i nr 45, s. 712–716.
- Kaćanski Vladimir (1938), *Spoljašnji izgled Beograda u prvoj polovini prošlog stoljeća*, „Beogradske opštinske novine”, nr 1, s. 27–28.
- Kadijević Aleksandar (1988), *Arhitektura i urbanizam u Srbiji od 1854. do 1904. godine*, w: *Nauka i tehnika u Srbiji druge polovine XIX veka: 1854–1904*, red. Todor I. Podgorac, Univerzitet u Kragujevcu, Kragujevac, s. 263–285.
- Kadijević Aleksandar (2011), *Newer Serbian architecture and its audience*, „Zbornik Matice srpske za likovne umetnosti”, nr 39, s. 253–269.
- Kadijević Aleksandar (2018), *Between Unitarism and Regionalisms: Architecture in Yugoslavia 1918–1941*, w: *Architecture of Independence in Central Europe/Arhitektura niepodległości w Europie Środkowej*, red. Magdalena Link-Lenczowska i Łukasz Galusek, International Cultural Centre, Krakow, s. 248–274.
- Kadijević Aleksandar (2022), *Ottoman-Balkan Style in Serbian Architecture (Late 18th – the Early of 19th c.)*, w: *Architecture and Art in the Balkan. 8th International Symposium on Balkan History Studies: Culture, September 1st–4th 2022*, red. Abidin Temizer, *Proceeding book 1*, Livre de Lyon, Lyon, s. 293–304.
- Kaper Sigfrid (1951), *Beograd*, w: *Stari Beograd. Iz putopisa i memoara*, red. Đuro Gavella, Novo pokoljenje, Beograd, s. 143–155.
- Karić Vladimir (1887), *Srbija: opis zemlje, naroda i države*, Kraljevsko-srpska državna štamparija, Beograd.
- Komarčić Lazar (1981), *Jedan razoren um*, Nolit, Beograd.
- Kostić Đorđe S. (2003), *Tvrđava, pograda, grad: nemački pogled na Beograd*, w: *Beograd u delima evropskih putopisaca*, red. Đorđe S. Kostić, Srpska akademija nauka i umetnosti, s. 17–29.
- Makuljević Nenad (2015), *Osmansko-srpski Beograd. Vizuelnost i kreiranje gradskog identiteta (1815–1878)*, Toru, Beograd.
- Marković Slobodan G., *Europeizacija Srbije u 19. veku i kulturni transfer: mukotrpan i dug posao*, Javni servis.net, 2.05.2023: <https://tinyurl.com/365bf5w7> [dostup: 17.07.2023]

- Milanović Hranislav (2006), *Zelenilo Beograda*, Zelenilo – Beograd, Beograd.
- Milašinović-Marić Dijana (2002), *Jan Dubovi – arhitekta astronomske opservatorije u Beogradu*, „Publications of the Astronomical Observatory of Belgrade”, nr 72, s. 103–115.
- Mišković Nataša (2017), *Sećanja i naš odnos sa prošlošću*, „Novi magazin”, nr 348–349, s. 64–69.
- Mitrović Andrej (1994), *Evropeizacija i/ili modernizacija (deset teza)*, „Godišnjak za društvenu istoriju”, nr 2, s. 143–145.
- Nowak-Bajcar Sylwia (2023), *O tym, jak się „dusza narodu na wzór ojczyrstych okolic nastraja”*. *Ojczyzna wyobrażona w dyskursach o kształtowaniu belgradzkiej zieleni miejskiej okresu międzywojennego*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia”, nr 30, 171–185.
- Pszczółkowski Michał (2015), *Walka o styl. Poszukiwania form narodowych w architekturze krajów jugosłowiańskich w I połowie XX wieku*, „Przestrzeń i Forma”, nr 24/2, s. 213–228.
- Raš G. [Gustav Heinrich Wilhelm Rasch] (1967), *Svetionik istoka*, w: *Beograd u XIX veku – iz dela stranih putnika*, red. Olga Perić i Branko Đurđulov, Biblioteka grada Beograda, Beograd.
- Roter Blagojević Mirjana (2013), *Jan Nevole, prvi moderni arhitekta u Beogradu*, „Limes plus”, nr 2, s. 129–148.
- Rybicka Elżbieta (2000), *Projektowanie miasta*, „Teksty Drugie”, nr 4, s. 57–72.
- Stojanović Dubravka (2012), *Kaldrma i asfalt. Urbanizacija i evropeizacija Beograda 1890–1914*, Čigoja štampa, Beograd.
- Stojanović Dubravka, *Krugovi i čvorovi*, „Peščanik”, pescanik.net, 13.01.2011: <https://tinyurl.com/444f95nd> [dostęp: 17.07.2023]
- Strahl Tobias (2017), *Unwanted Heritage: On the Disappearance of the Oriental City on the Balcan Peninsula*, w: *Heritage and the City*, red. Robert Klusek, Jerzy Purchla, International Cultural Centre, Kraków, s. 269–289.
- Tokin Boško (1932), *Terazije*, Izdavačka Knjižarnica Gece Kona, Beograd.
- Trajković Nikola (1977), *Jedna želja*, w: tenże, *Stari Beograd*, Vuk Karadžić, Beograd, s. 15–20.
- Vuksanović-Macura Zlata, Dragana Ćorović (2016), *From Ottoman Gardens to European Parks: Transformation of Green Spaces in Belgrade*, w: *Landscape Values Place and Praxis*, red. Tim Collins, Gesche Kindermann, Conor Newman, Nessa Cronin, Centre for Landscape Studies, Galway, s. 382–387.
- Zorić Svetozar Pavle (1902), *Lepa varoš* (cz. 1), „Srpski književni glasnik” nr 7, z. 4, s. 272–281.

| Abstract

SYLWIA NOWAK-BAJCAR

Post-ottoman Belgrade's Gardens as an Element of Own Tradition in Serbian Discourses of the First Half of the Twentieth Century

This article presents traces of the absence/presence of post-Turkish gardens and ways of their functionalization in discourses devoted to the Belgrade urban space of the first half of the twentieth century, when the modern image of the city was being shaped after many centuries of Turkish slavery. In the context of identifying the post-Turkish heritage with backwardness and primitivism, the role that the authors of the concept of healing the urban space of Belgrade assigned to the post-Turkish home gardens is particularly surprising. Those home gardens, which were included in the discourse of the native tradition, became the starting point for the World War II projects to adapt Ebenezer Howard's concept of a garden city in Belgrade. This concept certainly had its aesthetic, social and economic potential, and the impossibility of its full implementation—caused by the outbreak of the First World War—meant that it did not lose its validity also in the interwar period.

Keywords: post-Turkish gardens, Ottoman heritage, city design, Europeanization, modernity, Belgrade space, discursive practices

| Bio

Sylwia Nowak-Bajcar – prof. UJ, dr hab., absolwentka serbistyki i kroatystyki w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie pracuje od 1995 roku. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół śladów historii w literaturze i kulturze (szczególnie w literaturach postjugosłowiańskich XX i XXI wieku). Jest autorką artykułów o tematyce literaturoznawczej i kulturoznawczej, tekstów krytycznoliterackich, przekładów oraz książek: *Monolog jako światopogląd. Proza Slobodana Selenicia* (2001), *Mapy czasu. Serbska proza postmodernistyczna wobec wyzwań epoki* (2010), *Helena, kobieta, której nie ma i która jest. Krakowska biografia Ivo Andrića* (2013).

E-mail: s.nowak-bajcar@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1537-6268